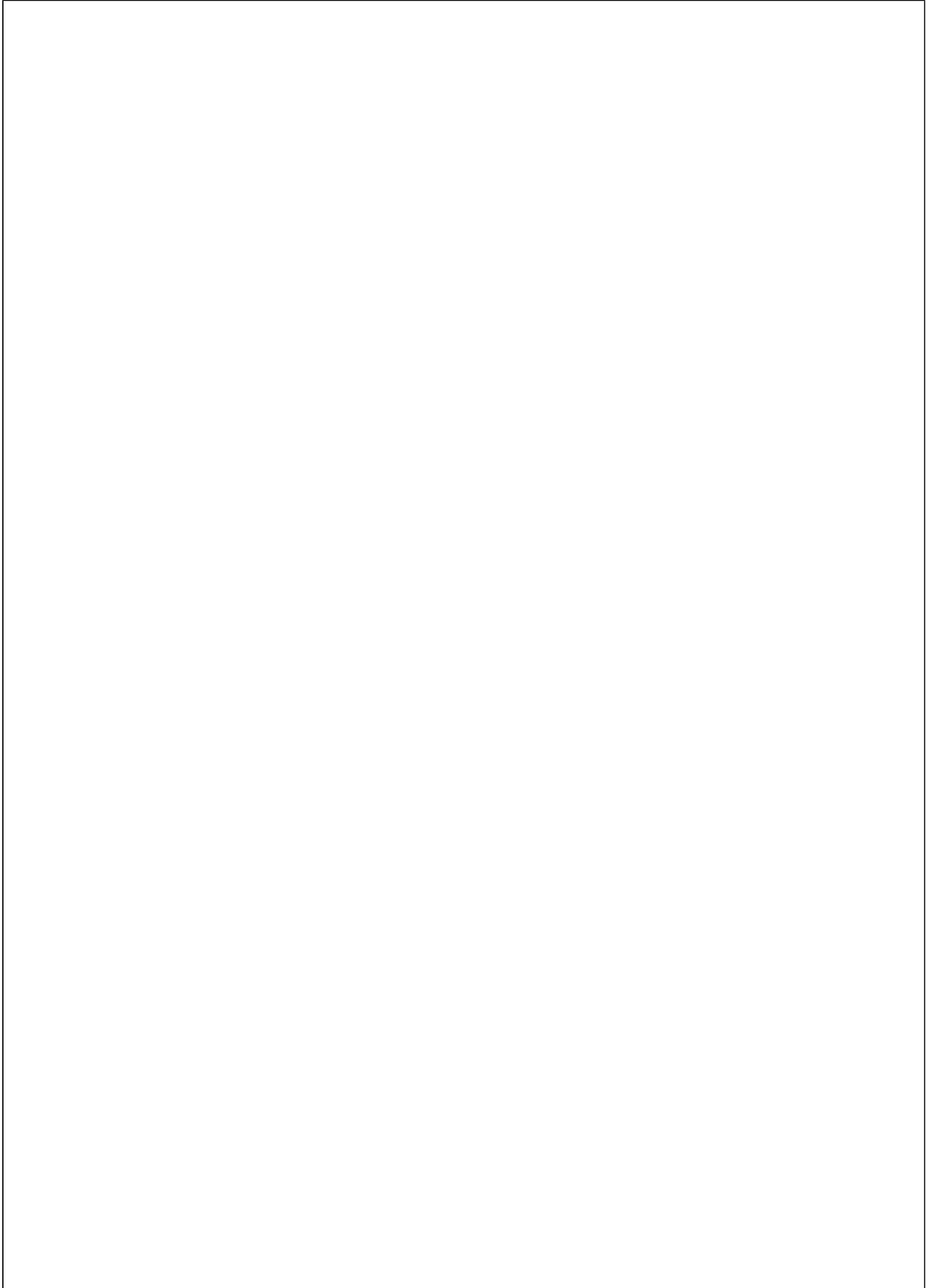


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/226959,Karolina-Trzeskowska-Kubasik-Pacyfikacja-Woli-Justowskiej-28-lipca-1943-roku.html>
27.02.2026, 19:09



Karolina Trzeskowska-Kubasik: Pacyfikacja Woli Justowskiej 28 lipca 1943 roku

Niemcy wezwali sołtysa gromady, któremu rozkazali okazanie szczegółowych list mieszkańców. Interesowały ich nazwiska złodziei, przestępców, osób niezameldowanych, a także działaczy politycznych. Gdy sołtys stwierdził, że takich ludzi tam nie ma, Niemcy rozpoczęli zbrodnicze działania.

28.07

[Konspiracja](#) [Okupacja niemiecka](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

W nocy z 27 na 28 lipca 1943 r. (w ramach akcji „Las Wolski”) o północy niemieccy żołnierze i funkcjonariusze otoczyli kordonem zachodnią część Krakowa, w widłach Wisły i Rudawy – Bielany, Chełm, Przegorzały, Olszanicę, rejon Salwatora oraz Wolę Justowską. Na ich terenie aktywnie działały organizacje konspiracyjne.

Na temat przyczyn podjęcia przez Niemców szeroko zakrojonej akcji pacyfikacyjnej istnieje kilka hipotez. Najprawdopodobniej przyczyną szeroko zakrojonej akcji pacyfikacyjnej było wykrycie podziemnej drukarni na Woli Justowskiej. Mieściła się ona w małym, jednorodzinny domku Ludmiły Korbutowej. Był on zlokalizowany w ogrodzie, z dala od ulicy – stanowił względnie bezpieczny punkt konspiracyjny. Drukowano w niej między innymi „Tygodnik Polski” oraz „Dziennik Polski”. Gazety dostarczano m. in. do księgarni „Gebethnera i Wolffa” mieszczącej się przy ul. Szpitalnej. 28 lipca 1943 r. dom Korbutowej był jednym z pierwszych budynków, w których Niemcy przeprowadzili rewizję. Przybyli do niego już o godzinie 6 rano.

Wpadka czy zdrada?

Stanisław Kwaśnicki, komendant posterunku Polnische Polizei im Generalgouvernement na Woli Justowskiej, twierdził, że wykrycie drukarni miało odbyć się na podstawie donosu:

„W każdym razie twierdzę, że musiał ktoś zrobić doniesienie, że tam znajduje się drukarnia, gdyż normalnie nawet na wypadek rewizji zauważyć ją trudno było. Że musiał być jakiś donos, twierdzę także i na tej podstawie, że gestapowcy otoczyli Wolę Justowską, najpierw otoczyli dom Korbutowej”.

W bliżej nieokreślonym czasie do domu Korbutowej miał przybyć współpracownik niemiecki, podszywający się pod zakonnika. Kobieta miała go rzekomo nie tylko wpuścić do budynku, ale także przy pożegnaniu dać kilka numerów „Dziennika Polskiego”. Z kolei z raportów wywiadu AK wynikało, iż drukarnia została odkryta przypadkowo. Kolejną hipotezą było ostrzelanie w dniu 25 lipca 1943 r. w pobliżu Woli Justowskiej niemieckiego podoficera sanitarnego oraz siostry Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Josef Zimmer zmarł, zaś kobieta została ranna.

W nocy z 27 na 28 lipca 1943 r. około godziny trzeciej w nocy do mieszkania sołtysa gromady Wola Justowska - Stanisława Konika przybyli Niemcy, którzy rozkazali mu i Stanisławowi Kwaśnickiemu sporządzenie listy przestępców, złodziei, osób niezameldowanych oraz działaczy politycznych. Oboje zgodnie odpowiedzieli okupantowi, że powyższe tereny zamieszkują jedynie osoby trudniące się rolnictwem, bądź murarze, robotnicy i rzemieślnicy.

[Czytaj artykuł Karoliny Trzeskowskiej-Kubasik *Pacyfikacja Woli Justowskiej*
28 lipca 1943 roku na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Konspiracja, Okupacja niemiecka, Zbrodnie niemieckie

Artykuł